

<http://dx.doi.org/10.18778/7969-447-1.08>

Marcin Cyrulski

## HELLEN I ROMAJOS W POCHWALE TRAPEZUNTU BESSARIONA. O HELLEŃSKOŚCI I RZYMSKOŚCI NADCZARNOMORSKIEGO MIASTA

Kardynał Bessarion jest postacią wyjątkową – Grek (*Hellen*) i zarazem Romajos z pochodzenia, a Łacinnik (*Latinus*) z wyboru<sup>1</sup>. Życiorys Bazylego<sup>2</sup> jest niezwykle bogaty, związany zarówno z dwoma Cesarstwami, Bizantyńskim i Trapezunckim, jak i z Rzymem<sup>3</sup> (a patrząc szerzej – z Italią i Europą Zachodnią). Był on nie tylko teologiem, metropolitą Nikei<sup>4</sup> (stąd często zwany *Nicaenus* – Nikejczyk), uczestnikiem soboru ferraro-florenckiego (1438–1439), ale również, a może przede wszystkim, filozofem<sup>5</sup>.

Przyszedł na świat na przełomie XIV i XV wieku, ok. 1400 roku<sup>6</sup> w mieście Trapezuncie<sup>7</sup>, położonej na południowo-wschodnim brzegu Morza Czarnego stolicy Cesarstwa Wielkich Komnenów. Dynastia ta władała tam od 1204 roku aż

---

<sup>1</sup> Literatura dotycząca Bessariona jest ogromna; spośród biografii opisujących życie, działalność i dzieła kardynała na uwagę zasługują m. in.: H. VAST, *Le cardinal Bessarion (1403–1472). Étude sur la Chrétienté et la Renaissance vers le Milieu du XV<sup>e</sup> siècle*, Paris 1878; A. A. ΚΥΡΟΥ, *Βησσαρίων ο Έλληνας*, Αθήνα 1947; J. MONFASANI, *Byzantine Scholars in Renaissance Italy: Cardinal Bessarion and Other Émigrés: Selected Essays*, Aldershot 1995; G. L. COLUCCIA, *Basilio Bessarione. Lo spirito Greco e l'occidente*, Firenze 2009.

<sup>2</sup> Takie było jego imię chrzestne; imię Bessarion przyjął wstępując do klasztoru.

<sup>3</sup> Po soborze Ferraro-Florenckim Bessarion, zwolennik unii, został mianowany przez papieża Eugeniusza IV kardynałem. W 1440 lub 1441 roku przeniósł się na stałe na Zachód.

<sup>4</sup> W ramach przygotowań do soboru ferraro-florenckiego cesarz Jan VIII Paleolog (1425–1448) mianował Bessariona 11 listopada 1437 roku arcybiskupem małoazjatyckiego miasta Nikei.

<sup>5</sup> Najśłynniejszym dziełem kardynała jest *In calumniatorem Platonis* opublikowane w Rzymie w 1469 roku.

<sup>6</sup> Najczęściej podawaną w literaturze datą urodzin Bessariona jest 2 stycznia 1403 roku. Nie wszyscy biografowie i historycy przyjmują ją bezkrytycznie, część podaje jedynie przybliżoną datę, ok. 1400 roku. Vide: D. SAFFREY, *Recherches sur quelques autographes du cardinal Bessarion*, „Melanges E. Tisserant”, Roma 1964, 3, s. 273–275; С. П. КАРПОВ, *История Трапезундской Империи*, Санкт-Петербург 2007, s. 463.

<sup>7</sup> Dzisiaj Trabzon w Turcji.

do upadku miasta w 1461 roku<sup>8</sup>. Temu właśnie miastu, uważanemu w XV wieku za jedno z najpiękniejszych miast nad Morzem Czarnym, poświęcił Nikejczyk enkomion, czyli pochwałę.

W Trapezuncie Bessarion spędził pierwsze lata życia, tutaj podjął naukę u metropolity Trapezuntu Dositheosa, który, dostrzegając jego niebywały talent, udał się z nim do Konstantynopola, gdzie młodzieniec kontynuował naukę. Bessarion w prologu do zbioru swych młodzieńczych dzieł (słynny *Codex Marcianus* 533, w którym znajduje się m.in. rękopis *Pochwały Trapezuntu*) napisał o sobie: „Ja Bessarion, rodem z Trapezuntu, wychowany i wykształcony w Konstantynopolu”<sup>9</sup>. Mimo że „wychowany i wykształcony” w Konstantynopolu, przyszedł kardynał nie zaniechał kontaktów z rodzinnym miastem. Jest autorem kilku dzieł związanych z nadczarnomorską *polis*<sup>10</sup>. Z tych utworów na szczególną uwagę zasługuje *Pochwała Trapezuntu*. Ten znacznych rozmiarów utwór<sup>11</sup> napisany został w Konstantynopolu najprawdopodobniej w 1436 roku<sup>12</sup>.

Trapezunczyk wzorował swe dzieło na *Mowie na cześć Antiochii* (*Antiochikos*) greckiego retora Libaniosa (314–393), wygłoszonej w 358/359 roku. Autor enkomion Trapezuntu swobodnie odwołuje się do schematu pochwały Libaniosa, korzysta również i wzoruje się na wcześniejszych pochwałach miast, m.in. na *Panathenaios* (*Mowa na cześć Aten*) Izokratesa (436–338 r. przed n. Chr.)<sup>13</sup>.

Enkomion Bessariona świadczy niewątpliwie o erudycji i odczytaniu autora. Dzieło zawiera cytaty i odniesienia do co najmniej 11 autorów starożytnych, nie li-

<sup>8</sup> Z najważniejszych monografií dotyczących dziejów Cesarstwa Trapezuncckiego należy wymienić: E. JANSSENS, *Trebizonde en Colchide*, Bruxelles 1969; W. MILLER, *Trebizonde. The Last Greek Empire*, Amsterdam 1968; C. П. Карпов, *op. cit.*

<sup>9</sup> τοῦνομα Βησσαρίωνι, τὸ γένος ἐκ Τραπεζοῦντος, ἐν Κωνσταντινουπόλει τραφέντι καὶ παιδευθέντι, cyt. za: H. D. SAFFREY, *op. cit.*, s. 283. Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie własne.

<sup>10</sup> Lista dzieł związanych z Trapezuntem, rządzącą tam dynastią Wielkich Komnenów lub prywatnymi osobami pochodzącymi z tego miasta jest pokaźna. Otwiera ją *Mowa do najpobożniejszego cesarza Trapezuntu Aleksego Wielkiego Komnena* (napisana po lipcu 1425, ale przed 1426), *Monodie na śmierć Teodory Kantakuzeny Wielkiej Komnenny* (po 12 listopada 1426 roku do początku 1427), był jeszcze utwór spisany w heksametrach na śmierć Teodory, ale dzieło jest nie do odczytania z rękopisu Marc. 533, *Epitafium na śmierć Michała Amojrutzesza* (tylko ostatnie 22 wersy), *List do Jerzego Amojrutzesza*, *Mowa w obronie arcybiskupa Trapezuntu Dositheosa* (najprawdopodobniej 1436, chociaż wydawca mowy Chrysanthos wahał się między 1422 a 1431 rokiem), *Enkomion Trapezuntu* (1436) oraz *Mowy konsolacyjne na śmierć Marii Wielkiej Komnenny Paleologiny* (początek 1440) skierowane do cesarza Jana VIII Paleologa po śmierci żony.

<sup>11</sup> *Pochwałę Trapezuntu* wydano dwukrotnie w XX wieku: S. LAMPROS, Βησσαρίωνος Ἐγκώμιον εἰς Τραπεζοῦντα, „Νέος Ἑλληνομνήμων” 13 (1916), s. 146–194, oraz jako samodzielny utwór w tym samym roku w Atenach, por. *ibidem*, s. 3–62; O. LAMPSIDES, Ὁ «εἰς Τραπεζοῦντα» Λόγος τοῦ Βησσαρίωνος, „Ἀρχεῖον Πόντου” 1984, t. 39, s. 3–75. Dalej powołuję się na nowszą edycję O. Lampsidea; dalej *Encom.*

<sup>12</sup> O. LAMPSIDES, *Datierung des Ἐγκώμιον Τραπεζοῦντος von Kardinal Bessarion*, „Byzantinische Zeitschrift” 48 (1955), s. 291–292; *idem*, Ὁ «εἰς Τραπεζοῦντα»..., s. 3.

<sup>13</sup> Zob. O. LAMPSIDES, *L'Éloge de Trébizonde de Bessarion*, „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik” 1982, Bd. 32/3, s. 126–127.

część Libaniosa, m. in. Herodota, Ksenofonta, Platona, Arystotelesa, Demostenesa, Homera i innych. *Pochwała Trapezuntu* napisana została klasycyzującą greką i nie zawiera słownictwa bizantyńskiego.

Dzieło rozpoczyna wstęp (*prooimion*), w którym autor podaje powód spisania pochwały rodzinnego miasta; jest to pragnienie odwdziżenia się ojczyźnie za wszelkie jej dobrodziejstwa. Opowiadanie (*diegesis*) rozpoczyna się od prezentacji genealogii Trapezuntu, kolonii Synopy, która z kolei została założona przez Milet, kolonię Aten. Kolejna część mowy poświęcona jest dziejom Miletu oraz Synopy. Zanim autor przejdzie do przedstawienia historii i pochwały rodzinnego miasta, spisze jeszcze krótką pochwałę Morza Gościnnego (tj. Morza Czarnego) i opíše jego ściśle związki z Trapezuntem. Bessarion przedstawia doskonałe warunki klimatyczne panujące w mieście oraz jego dokładne położenie geograficzne. Następnie opowiada historię Trapezuntu, począwszy od świadectwa Ksenofonta, poprzez okres rzymski (szczególny nacisk położony jest na wojny z Mityrydatesem), okres bizantyński (wojny z Persją), aż do utworzenia przez dynastię Wielkich Komnenów Cesarstwa Trapezunckiego w 1204 roku. Po ekskursach historycznych następuje topograficzny opis miasta – murów miejskich oraz okolicznych domostw, pałacu cesarskiego i świątyń. Dzieło kończy pochwała dzielności jego mieszkańców. W zakończeniu (*epilogos*) autor, który powiada, że spłacił poprzez to dzieło dług ojczyźnie, zwraca się do wszystkich obywateli miasta, prosząc ich o sprawiedliwą ocenę jego pracy.

Bessarion w *Pochwale Trapezuntu* przedstawia helleńskie początki miasta oraz jego ściśle związki najpierw z Rzymem, a później z Bizancjum (drugim Rzymem), zaznaczając tym samym jego rzymskość (romajskość).

Powszechnie wiadomo, że mieszkańcy Bizancjum (ale również mieszkańcy Cesarstwa Trapezunckiego<sup>14</sup>) nazywali siebie Rzymianami (Ῥωμαῖοι, *Romajoj*), a Hellen był dla nich synonimem poganina<sup>15</sup>. Helleńskość zaczyna się budzić w mieszkańcach (szczególnie w kręgach dworskich) Cesarstwa mniej więcej od XIII wieku<sup>16</sup>. W ostatnich latach Bizancjum termin „Hellen” nabrał już pozytywnego wydźwięku, ale aż do upadku Konstantynopola (1453) idea helleńskości

<sup>14</sup> Świadczy o tym chociażby *passus* z *Kroniki trapezunckiej* Michała Panaretosa: „w tym samym (1341) roku, 4 lipca, w środę, Turcy Amitiotańscy napadli Trapezunt i bez walki rozgromili Rzymianów, i wymordowali wielu Chrześcijan”. Zob. O. LAMPSIDES, *Μιχαὴλ Παναρέτου περὶ τῶν Μεγάλων Κομνηνῶν, Ἀρχαίων Πόντου*, t. 22 (1958), s. 66, 5–7.

<sup>15</sup> O tej „romajskości” mieszkańców Bizancjum wspominają niemal wszystkie monografie Cesarstwa Bizantyńskiego, m.in.: O. JUREWICZ, *Historia literatury bizantyńskiej. Zarys*, Wrocław 1984, s. 10; G. OSTROGORSKI, *Dzieje Bizancjum*, przekład pod red. H. EVERT-KAPPESOWEJ, Warszawa 1968, s. 50; A. CAMERON, *The Byzantines*, Blackwell 2006, s. 6–7.

<sup>16</sup> Trudno wyznaczyć cezurę tego procesu. Wyraźnie widać ją w ideologii Cesarstwa Nikejskiego i jego władców – Jana III Watatzesa oraz Teodora Lasakarisa; D. ANGELOV, *Imperial Ideology and Political Thought in Byzantium, 1204–1330*, Cambridge 2007, s. 95–98

nie stała się dominującą ideologią w Cesarstwie<sup>17</sup>. Bessarion, związany z kręgami dworskimi oraz z filhellenem Gemistosem Plethonem, którego uczniem był w Mistrze, przejął tę ideę i zawarł ją w enkomion.

Już w części poświęconej genealogii miasta Bessarion podkreśla helleńskie korzenie Trapezuntu, który chlubi się tym, że Ateny „żywicielka Hellenów, matka literatury, nauczycielka najpiękniejszej mowy jest pierwszym ogniwem rodowodu”<sup>18</sup>. Autor podkreśla, że Ateny skolonizowały Milet, Milet zaś Synopę, a ta ostatnia założyła Trapezunt. Ateny to dla Bessariona „żywicielka Hellenów”, a Milejczyzcy – „władcy nadmorskiej Hellady”<sup>19</sup>. Twórca enkomion celowo pomija opowieść o historii attyckiej *polis*, gdyż jak zauważa „każdy z Hellenów”<sup>20</sup> bardzo dobrze zna dzieje związane z tym miastem, nie mniej niż te związane z własną rodzicielką”<sup>21</sup>. Przytacza epizody z historii Miletu, który dzielnie zmagał się z barbarzyńskimi sąsiadami (Lidyjczykami). To helleńskie miasto samotnie, co podkreśla autor, walczyło w obronie wolności. Milet, który podjął walkę, dał tym samym świadectwo „męstwa, dostojeństwa i roztropności”<sup>22</sup>; nie postąpił w sposób niegodny i nędzny oraz „nie zamienił wolności z jej niebezpieczeństwami na bezpieczną niewolę”<sup>23</sup>. Bessarion w *Pochwale Trapezuntu* wielokrotnie odwołuje się do idei wolności, opowiada o przodkach, którzy byli ludźmi wolnymi, nieujarzmionymi oraz dumnymi. Te cnoty charakteryzują, wedle niego, prawdziwego Hellena.

Bessarion, opowiadając historię Synopy, przypomina, że ta kolonia Miletu nad Morzem Czarnym to przede wszystkim greckie miasto. Autor celowo podkreśla helleńskość Synopy, by zaakcentować helleńskość ojczystego miasta, założonego przez Synopieczników. Trapezunt, wedle twórcy *Pochwały*, przewyższył swoją „matkę” Synopę i dziedziczy wszystko, co najlepsze, po Atenach<sup>24</sup>; jest on bowiem „obrazem i dokładną kopią [Aten]”<sup>25</sup>. Te dwa miasta łączy wspólna cywilizacja, potęga i siła w wojnach<sup>26</sup> – łączy je to, co helleńskie.

<sup>17</sup> O idei helleńskości, zob. m.in. D. ANGELOV, *op. cit.*; A. KALDELLIS, *Hellenism in Byzantium. The Transformations of Greek Identity and The Reception of the Classical Tradition*, Cambridge 2007.

<sup>18</sup> πρώτην τοῦ γένους ἀρχὴν [...] τὴν τροφὸν τῶν Ἑλλήνων, τὴν μητέρα τῶν λόγων, τῆς καλλίστης ταύτης φωνῆς τὴν διδάσκαλον (*Encom.*, s. 24, 7–10).

<sup>19</sup> οἱ τῆς παραλίου ταύτης Ἑλλάδος ἡγούμενοι (*Encom.*, s. 24, 12).

<sup>20</sup> Chodzi o adresatów enkomion, czyli Trapezuntczyków.

<sup>21</sup> Ἑλλήνων τε γὰρ εἶναι οὐδένα ὅστις τὰ κατ’ αὐτὴν ἀγνοεῖ οὐ μᾶλλον γε ἢ τὰ τῆς γεννησαμένης αὐτὸν ἕκαστος καὶ ἄλλως οὐ τὸ τυχὸν ἔργον (*Encom.*, s. 24, 23–25).

<sup>22</sup> ἀνδρείας, μεγαλοπρεπείας, φρονήσεως (*Encom.*, s. 26, 22).

<sup>23</sup> δουλείαν ἀκίνδυνον τῆς μετὰ κινδύνων ἐλευθερίας ἀλλαξαμένη (*Encom.*, s. 26, 25–26).

<sup>24</sup> Bessarion w tym miejscu powołuje się na zagadnienia dziedziczenia opisane przez Arystotelesa w *Zoologii* oraz w *O rodzeniu się zwierząt*; zob. ARISTOTELIS, *Historia animalium*, 585b; ARISTOTELIS, *Zoologia*, VII 585b, przeł. P. SIWEK, Warszawa 1982, s. 296; oraz ARISTOTELIS, *De generatione animalium*, 721b.

<sup>25</sup> εἰκὼν καὶ ἀκριβὲς [...] μίμημα (*Encom.*, s. 30, 9–10).

<sup>26</sup> Zob. *Encom.*, s. 29, 25–30; 30, 1–26.

Takie poczucie helleńskości i odrębności miasta od otaczających je „barbarzyńców” odzwierciedla się w dalszej części enkomion. Bessarion, opisując góry Antytauru (tzw. Alpy Pontyjskie), które stanowią naturalną granicę między Hellenami a barbarzyńcami, stwierdza:

Trzeba bowiem było, żeby ludy tak dalece obce w mowie, języku i obyczajach helleńskich były oddzielone, nie przez jakieś łatwe do przeprawy rzeki [...] i nie przez urwiste wąwozy, i nie przez [miejsca] nie stanowiące zapory, i nie wiem, jakie jeszcze inne błahostki, lecz przez znane i największe góry, by z daleka [...] domyślali się, gdzie przebiega granica między nimi a nami, i wiedzieli, że w najwyższym stopniu różnimy się wychowaniem i kulturą umysłową oraz wszystkim tym, co zdobi człowieka<sup>27</sup>.

Bessarion bardzo wyraźnie i niejednokrotnie podkreśla różnice między „nimi” (barbarzyńcami) a „nami” (Hellenami). W opowieści o historii powstania i skolonizowania Trapezuntu autor *Pochwały* po raz kolejny zwraca uwagę na kozenie, z jakich wyrosło miasto:

od samego początku [koloniści] dowiedli, że są Hellenami, ludem niezawisłym i niezniwolonym, jedynym wolnym na duchu i ciele, naśladowującym swych przodków – Milezyjczyków i Synopejczyków oraz tych jeszcze wcześniejszych – Ateńczyków, którzy odróżniają się cechami, jakie znamy, od napadających nań barbarzyńców i którzy dokonali we wszystkim czynów nieosiągalnych dla nikogo<sup>28</sup>.

W dalszej części enkomion autor chwali rozsądek, powagę i szlachetność ducha kolonistów oraz to, że są godni helleńskiej chwały przodków. Wyjątkowo mocno podkreśla, że pierwsi mieszkańcy Trapezuntu:

Wiedli życie będąc z natury wrogami i przeciwnikami barbarzyńców i różniąc się od nich bezgranicznie duchem i mową oraz nie mając z nimi nic wspólnego. [...] tak długo, jak to było możliwe, trwali strzegąc wolności i ducha, i ciała<sup>29</sup>.

Bessarion, opisując niezłomność i helleńskość mieszkańców Trapezuntu, nie mógł nie odwołać się do świadectwa Ksenofonta. W *Anabazie* bowiem znajduje się pierwsza historyczna wzmianka o Trapezuncie jako mieście greckim

<sup>27</sup> Ἐδει γὰρ δὴ τοὺς τοσοῦτω φωνῆς τε καὶ γλώττης καὶ τῶν ἑλληνικῶν ἠλλοτριωμένους ἠθῶν μὴ ποταμοῖς τισιν εὖ μάλα διαβατοῖς, [...], καὶ φάραγξιν ἀποτόμοις, οὐδ' αὐτοῖς ἀπεράτοις, καὶ οὐκ οἶδ' οἷς τισὶ λήροις ἑτέροις, ἀλλ' οὕτως ἔλλογιμοῖς ἡμῶν καὶ μεγίστοις ὄροις διείργεσθαι, πόρροθεν [...] τεκμήρασθαι ὅσον ἡμῶν τε κάκεινων τὸ μέσον καὶ ὡς πλείστον ἀλλήλων παιδεία τε καὶ τοῖς κατὰ φρόνησιν ἀγαθοῖς καὶ ἅ κοσμεῖ μόνα τὸν ἄνθρωπον (*Encom.*, s. 40, 13–20).

<sup>28</sup> εὐθὺς ἐξ ἀρχῆς ἔδειξαν Ἕλληες ὄντες, γένος ἀδέσποτον καὶ ἀδούλωτον καὶ μόνον ἐλεύθερον τήν τε ψυχὴν τὰ τε σώματα, Σινωπεῖς τε καὶ Μιλησίους καὶ ἔτι πρότερον Ἀθηναίους τοὺς σφῶν πατέρας μιμούμενοι, τοὺς μὲν οἷας ἴσμεν ἀποκρίσεις ἐπιόντων αὐτοῖς τῶν βαρβάρων ἀποκεκριμένους ἔργα τε διὰ πάντων ἐπιδειξαμένους τίνος οὐκ ἄξια (*Encom.*, s. 42, 16–21).

<sup>29</sup> διεγίνοντο φύσει τοῖς βαρβάρους ὄντες πολέμιοι καὶ ἀσύμβατοι καὶ μεγίστοις αὐτῶν ὄροις φωνῆ τε καὶ ψυχῆ διαστάμενοι καὶ κοινὸν οὐδὲν αὐτοῖς ἔχοντες. [...] ἐς ὅσον πλείστον ἐνήν διετέλεσαν καὶ ψυχὰς καὶ τὰ σώματα τηρούντες ἐλεύθερα (*Encom.*, s. 42, 28–30, 33–34).

i przyjaznym<sup>30</sup>. Znaczna partia *Pochwały* odwołuje się do wydarzeń opisanych przez Ateńczyka. Bessarion streszcza dzieje Wyprawy Dziesięciu Tysięcy, walkę u boku Cyrusa, dramatyczny odwrót po śmierci perskiego pretendenta i przeprawę przez nieprzyjazne tereny Azji Mniejszej. Opisuje trudy i strach, jakie towarzyszyły powracającym do ojczyzny Grekom, którym ostatecznie udaje się dotrzeć do Trapezuntu. A miasto:

wspaniale ich ugascza, życzliwie zatrzymuje, dodaje otuchy i daje odpoczynek, udostępniwszy agorę i żywność, oraz podejmuje ich jak współobywateli, dzieli się z nimi miejscem przy stole oraz solą i wszystkim, co miało wyborczego<sup>31</sup>.

Bessarion zwraca uwagę, że mieszkańcy nadcarnomorskiej *polis*, nie zważając na niechęć okolicznych plemion barbarzyńskich, podjęli gościnnie przybyszów, co daje mu asumpt do zaakcentowania wspólnoty pochodzenia, mowy i języka greckich przybyszów i mieszkańców Trapezuntu. Całe to opowiadanie prowadzi do zaprezentowania świadectwa Ksenofonta o Trapezuncie, stąd w *Pochwale Trapezuntu* czytamy: „Ksenofont Ateńczyk [...] daje najpiękniejsze świadectwo naszemu miastu, nazywające je morskim i helleńskim oraz jedynym, które okazało się przyjazne”<sup>32</sup>. Bessarion dodaje od siebie, że było to jedyne miasto w tej części świata wolne i niepodległe, miasto, które naśladuje Ateńczyków i ich dokonania, miasto, które „od początku było pełne helleńskiego ducha i szanowało wolność, aż do granic możliwości okazując skrajny wstręt i oburzenie wobec poddaństwa”<sup>33</sup>.

Bessarion w *Pochwale* udowadnia jedną z głównych idei mowy – że Trapezunt jest miastem helleńskim, związanym z kulturą grecką, jego mieszkańcy posługują się językiem greckim, hołdują tym samym obyczajom i wartościom, co inni mieszkańcy Hellady. Autor próbuje zdefiniować helleńskość, którą określają według niego: idea wolności, język i kultura.

Po wykazaniu kulturowej genezy miasta Bessarion przechodzi do przedstawienia jego rzymskiego etapu rozwoju. Zaznaczyć należy, że nie rozgranicza okresu rzymskiego i bizantyńskiego<sup>34</sup>, lecz widzi w Cesarstwie Bizantyńskim kontynuację Imperium Rzymskiego. To los i przeznaczenie wymogły, „by panowanie Rzymian rozciągało się do krańców ziemi”<sup>35</sup>. Na tych krańcach państwa rzymskie-

<sup>30</sup> Zob. XENOPHONTIS, *Anabasis* IV, 8, 22 (καὶ ἦλθον ἐπὶ θάλατταν εἰς Τραπεζοῦντα πόλιν Ἑλληνίδα) oraz *ibidem*, V, 1, 1 (ὡς εἰς Τραπεζοῦντα Ἑλληνίδα πόλιν ἀφίκοντο, καὶ [...] εἰς φίλιαν γῆν ἀφίκοντο).

<sup>31</sup> τούτους [...] λαμπρῶς ὑποδέχεται καὶ φιλοφρόνως διαναπαθεὶ καὶ παραμυθεῖται καὶ ἀναψύχει, μεταδοῦσα καὶ ἀγορᾶς καὶ ὀνίων καὶ δεξαμένη συνοίκους καὶ τραπέζης αὐτοῖς κοινωήσασα καὶ ἁλῶν καὶ πάντων ὧν εἶχε καλῶν (*Encom.*, s. 44, 4–7).

<sup>32</sup> Ξενοφῶν Ἀθηναῖος [...] τῇ ἡμετέρᾳ τὰ κάλλιστα μαρτυρεῖ, θαλάσιόν τε καὶ ἑλληνίδα καὶ μόνην σφίσινα ἀναφαιεῖσαν φίλιον ὀνομάζων (*Encom.*, s. 45, 4, 10–12).

<sup>33</sup> Οὕτως ἄνωθεν ἑλληνικοῦ τε φρονήματος ἔμπλεως ἦν καὶ τὴν ἐλευθερίαν ἐτίμα, τὴν δουλείαν καὶ μέχρι τῆς κλήσεως ὡς ἐνὸν ἀποστρεφόμενη καὶ δυσχεραίνουσα (*Encom.*, s. 46, 10–13).

<sup>34</sup> Podobnie w tłumaczeniu polskim *Pochwały Trapezuntu* w całym tekście konsekwentnie użyto formy „Rzymianin”.

<sup>35</sup> τὴν Ῥωμαίων ἡγεμονίαν [...] ἐς τὰ γῆς ἔσχατα ἐκτετάσθαι (*Encom.*, s. 49, 7–8).

go znajduje się właśnie Trapezunt. Dzięki Rzymowi, szczególnie Pompejuszowi, który w 64 roku przed n. Chr. przyłączył miasto do państwa rzymskiego (provincia Galata), jak pisze Bessarion:

nasze miasto [...] ujrzało dzień wolności, bezzwłocznie przyłączyło się do rzymskich władców [tego] świata i uznało ich hegemonię oraz powierzyło własnych obywateli wielce uradowanych z tego, że szczęśliwie uniknęli barbarzyńskiego panowania, okazali wielką wdzięczność Bogu wyzwolicielowi za swoje przyłączenie się do potężniejszej siły. Należało poddać się Rzymianom, którzy nie tylko byli przywódcami całej helleńskiej ziemi, lecz jako jedyni zasłużyli i rzeczywiście jej władcami, wykazującymi troskę i ojcowską przychylność wobec poddanych i z każdego działania zapewniającymi pożytek, co jest prawdziwym i faktycznym zadaniem władcy i przywódcy<sup>36</sup>.

Bessarion traktuje jednak Rzymian jak „młodszych braci”, którzy, jak podkreśla, „szanują mowę Hellenów”<sup>37</sup>. Ów młodszy brat – Rzymianin – nie tyle zapanował nad Hellenami, ile współrządzi z nimi. Podsumowując tę myśl, autor enkomion stwierdza, że: „Hellenowie raczej kierowali kierującymi, niż sami byli przez nich kierowani”<sup>38</sup>, ale podkreśla przy tym lojalność wobec panowania Rzymian, pisząc:

nasze miasto ustąpiwszy Rzymianom i ich panowaniu cieszyło się odtąd faktycznym uznaniem i opieką, samo zaś z kolei stało na straży nie tylko należnego władcom szacunku, zaufania i życzliwości, ale i do teraz wykazuje lojalność wobec tych władców, pod których panowaniem pragnęło istnieć i których, poznawszy, od początku nie zamieniło na innych, ale przez wszystkie wieki było im przychylne. Upłynęło już bowiem blisko tysiąc pięćset lat podległości Rzymianom i wiele zdarzeń miało miejsce w międzyczasie, chociaż nie pamiętamy o wszystkich, które, można powiedzieć, zachodziły na przestrzeni długiego czasu, a mimo wszystko nasze miasto pozostaje niewzruszone i niezmiennie, zadowolone z tych, których sobie wybrało na władców i nadal odpląca im posłuszeństwem<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> ἡ ἡμετέρα [...] ἐλευθερίας εἶδεν ἡμέραν, καὶ τοῖς οἰκουμένης δεσπότηις εὐθύς προσχωρήσασα Ῥωμαίοις καὶ τῇ κείνων ἡγεμονίᾳ ἐαυτὴν τε καὶ τοὺς ἰδίους τροφίμους ἐνέδωκε φέρουσα, πολλὰ μὲν συνησθέντας σφίσι αὐτοῖς ἀνθ' ὧν τῆς βαρβαρικῆς ἐπιστασίας εὐτυχῶς ἀπηλλάγησαν, πολλὴν δὲ τῷ ἐλευθερίῳ θεῷ χάριν ὁμολογήσαντες τῆς ἐς τὸ κρεῖττον αὐτῶν τε καὶ τοῦ ξύμπαντος ἐπίδοσεως. Τὸ δ' ἦν Ῥωμαίοις ὑποταγῆναι, ἐλληνικῆς τε γῆς οὐ μόνον ἡγουμένοις ἀπάσης, ἀλλὰ καὶ μόνοις ἀξίως καὶ ὄντως ἀρχουσι, κηδεμονικὴν τε καὶ πατρικὴν τὴν ἐς τοὺς ὑπηκόους ἐπιδεικνυμένοις εὖνοιαν καὶ τὸ κείνοις συμφέρον ἐκ παντὸς τρόπου μηχανωμένοις, ὅπερ ἐστὶν ἀληθῶς τε ἀρχοντος καὶ ἡγεμόνος τῷ ὄντι (*Encom.*, s. 49, 19–30).

<sup>37</sup> τὴν Ἑλλήνων τιμώντας φωνὴν (*Encom.*, s. 49, 8–9).

<sup>38</sup> Ἑλληνες μᾶλλον τοὺς ἀγοντας ἢ ὑπ' αὐτῶν ἡγοντο (*Encom.*, s. 50, 33).

<sup>39</sup> ἡ πόλις ἡμῖν τῷ τρόπῳ Ῥωμαίοις εἶξασα καὶ τῇ κείνων ἡγεμονίᾳ τῆς γινομένης μὲν αὐτῇ τε καὶ θεραπείας ἐκέϊθεν ἀπήλαυε, τὴν δὲ προσήκουσαν αὐθις αἰδῶ τε καὶ πιστὴν καὶ εὖνοιαν αὐτῇ τοῖς ἀρχουσιν οὐ μόνον ἐφύλαττεν, ἀλλὰ καὶ ἐς τὸδε τηροῦσα διατελεῖ ὑφ' οὗς εὐχετο τελέσεια δεσπότηας καὶ οὗς ἐξ ἀρχῆς ἐγνώ οὐδενός τε τῶν ἄλλων ἀλλάξασα καὶ διατελοῦσ' αὐτοῖς εὖνους οὐσα τὸν πάντα αἰῶνα. Ἐνιαυτοὶ γὰρ ἤδη πρὸς τοῖς πεντακοσίοις παρφήκεσαν χίλιοι Ῥωμαίοις ὑποταγείσης, καὶ πολλὰ μὲν ἔφυσαν ἐν τῷ μέσῳ, πλείω δὲ κέρρυπται, ἃ τῷ μακρῷ χρόνῳ προσήκειν ἔφη τις ἔργα, καὶ ὄμως ἀτρεπτος ἡ πόλις ἡμῖν οὐσα διαμένει καὶ ἀμετάβλητος, οὗς ἡγεμόνας εἶλετο στέργουσα καὶ τὴν γινομένην αὐτοῖς ἀποδιδούσα πειθῶ (*Encom.*, s. 51, 1–14).

Słowa te (szczególnie: „Upłynęło już bowiem blisko tysiąc pięćset lat podległości Rzymianom”, czyli od włączenia Trapezuntu do Imperium Rzymskiego) świadczą o poczuciu ciągłości władzy rzymskiej od czasów starożytnych do współczesnych Bessarionowi. Systemy władzy się zmieniały i chociaż cesarstwo przeniosło się do Bizancjum, jak pisze Bessarion, to Trapezunt pozostał wierny „Rzymianom”.

Miasto „kresowe”, przedmurze cywilizacji helleńskiej i rzymskiej zarazem, Trapezunt stał przez wieki na straży niepodzielności „rzymskiej ziemi” i nie zdradził władców. Za panowania Justyna I (518–527) i Justyniana I (527–567), w czasach wojen z Persją, Trapezunt był bazą aprowizacyjną dla armii rzymskiej<sup>40</sup>, o czym wspomina również enkomion, chwając dokonania mieszkańców miasta w tym okresie i ich wierność Rzymianom.

*Pochwała* wspomina również przodków trapezunckich władców, czyli cesarzy bizantyńskich z dynastii Komnenów. Ci, zanim jeszcze zostali cesarzami w XI wieku – w czasie słabości państwa – już działali na rzecz Rzymian, o czym pisze w długim passusie Bessarion. Według niego Bóg w osobie Aleksego (chodzi o Aleksego I Komnena, 1081–1118) dał Rzymianom „złotą linę”, by uratować cesarstwo. Z tej dynastii wywodzą się władcy rządzący w Trapezuncie – Wielcy Komnenowie. Bessarion w utworze pięknie łączy postać cesarza bizantyńskiego Aleksego I Komnena z pierwszym władcą Cesarstwa Trapezunckiego, również Aleksym I (1204–1222), tym razem Wielkim Komnenem. Obaj władcy byli protoplastami nowych dynastii, którzy dbali o rozwój swych państw. Zdaje się, że Bessarion widzi w Wielkich Komnenach kontynuatorów rzymskich cesarzy. O pierwszym władcy Trapezuntu pisze: „Był on wnukiem Andronika Komnena, który również był cesarzem Rzymian”<sup>41</sup>. Władcy Trapezuntu używali zresztą bizantyńskiego tytułu cesarskiego (Βασιλεὺς καὶ Αὐτοκράτωρ τῶν Ῥωμαίων, „cesarz i jedynowładca Romajów”) aż do 1282 roku, kiedy to Jan II Wielki Komnen zrzekł się go na rzecz Paleologów.

W epilogu enkomion Bessarion po raz kolejny podkreśla lojalność Trapezuntu wobec „rzymskiego państwa”. Akcentuje jego kresowość i zarazem zachęca mieszkańców do naśladowania przodków, czyli pielęgnowania wolności i niepodległości.

*Pochwała Trapezuntu* zbudowana jest wokół trzech zasadniczych idei: Trapezunt jest miastem greckim (helleńskim – autor powołuje się na *Anabazę* Ksenofonta); miasto to jest spadkobiercą Aten i Rzymu; Trapezunt miłuje wolność i niepodległość (na co autor dobitnie zwraca uwagę w końcowej partii enkomion). Nie można zapomnieć, że Bessarion był uczniem Gemistosa Plethona<sup>42</sup>, antychrześci-

<sup>40</sup> C. Π. ΚΑΡΠΙΟΒ, *op. cit.*, s. 59.

<sup>41</sup> Οὗτος υἱωνὸς μὲν ὑπῆρχεν Ἀνδρονίκου τοῦ Κομνηνοῦ, βασιλεύσαντος μὲν καὶ αὐτοῦ τῶν Ῥωμαίων (*Encom.*, s. 59, 1–2).

<sup>42</sup> Bessarion różnił się jednak w swych poglądach z Plethonem. Ten ostatni uważał bowiem za „prawdziwych” Hellenów jedynie mieszkańców Peloponezu, jego uczeń widział w Trapezuncie miasto helleńskie (greckie), a w jego mieszkańcach Hellenów (Greków). Szerzej o tym zob. F. LAURITZEN, *Bessarion's political thought: the Encomium to Trebizond*, „Bulgaria Mediaevalis”, t. 2 (2011), s. 153–159.



jańskiego filozofa, Hellena. Helleńskość więc dla Bessariona nie jest już nacechowana negatywnie, nie jest obciążeniem, nie jest pogańskością. W enkomion nie widać już tej opozycji Hellen (poganin) – Romajos (chrześcijanin). Helleńskość i romajskość w *Pochwale Trapezuntu* to suma pewnych idei: wolności i dzielności, wspólnoty języka i kultury, wychowania i obyczajów. Bessarion jednak, na co warto zwrócić uwagę, nie wspomina o wspólnocie religijnej mieszkańców ojczyźnej *polis*. *Ethnos* u Bessariona nie identyfikuje się na podstawie kryterium wyznaniowego. Helleńskość i rzymskość splatają się i współistnieją w dziele Bessariona – Hellena, Romajosa, a później także Łacinnika.